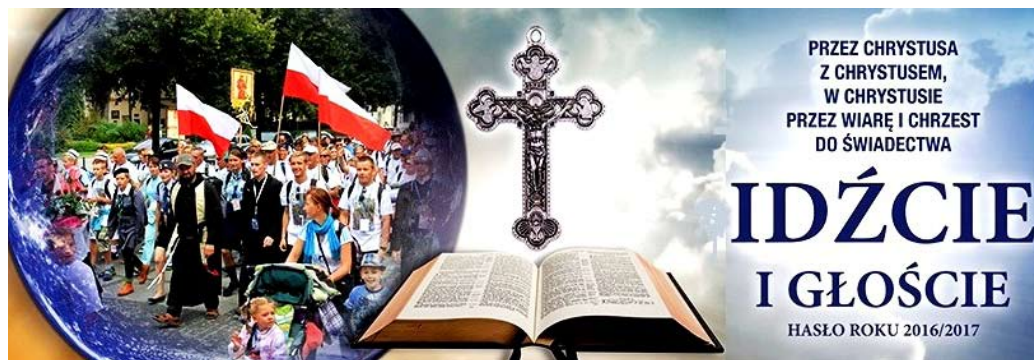




Na Rozstajach

Nr 01 (298)
Styczeń 2017 r.

Rok Duszpasterski
2016 / 2017



Grafika: Piotr Dembski

Na radosne przeżywanie świąt Bożego Narodzenia i cały nadchodzący rok życzymy;
umocnienia nadziei i wiary.

Niech Boży Syn odradza się w nas każdego dnia, a Opatrzność Boża towarzyszy
wszystkim ze swoim błogosławieństwem na każdej drodze codzienności.

Zespół redakcyjny Na Rozstajach

W numerze m.in.: Fotreportaż * Rozważania na niedziele * Zostałem z Wami * Czy wiem, w co wierzę?
* Mądrość Pasterzy z Betlejem * Niech się Niesie * Cykl: Wychowanie dzieci w duchu katolickim *
Wigilia Syberyjska * Poczytaj mi, tato - Zgadywanki dla dzieci * Newman i prostomyślność * Ikona
Chrystusa Pantokratora * Humor * Wizyty Duszpasterskie * Z życia parafii.



W imieniu naszej Parafii, chcielibyśmy Ojcu podziękować za trud, czas i swoją postugę.
 Doceniamy głębokie refleksje, którymi Ojciec się z nami dzielił.
 Planujemy je wprowadzić w życie tak, aby owoce tych rekolekcji trwały jak najdłużej.
 Podczas rozważań rekolekcyjnych, wspomnieliśmy Ojciec, że podczas ciemnej nocy duszy, najbardziej widać światło i słyszeć głos Boga.
 Życzymy ojcu zatem, takiej ciemnej nocy by Światło i Słowo Chrystusa prowadziło Ojca i przemieniło serce.
 Życzymy na nowo odkrywania swojego powołania, coraz większego zawierzenia się Matce Najświętszej i otwarcia się tak jak Ona na Dary Ducha Świętego i łaskę pokory stawiania w Prawdzie. Pragniemy aby całe niebo Ojcu błogosławiło.
 Dziękujemy Bogu, za dar Ojca życia, że postawił Ojca na naszej drodze i nas na drodze Ojca.
 A wracając do domu, prosimy pamiętać, że powrót, też jest drogą...
 Z Panem Bogiem!

Patrycja i Kamil Pawlukowscy

Zdjęcia Ryszard Balewski



ROZWAŻANIA NA NIEDZIELE

Nowy Rok - Świętej Bożej Rodzicielki - 01.01.2017 r.

Łk 2, 16-21 WSPÓLNOTA KOŚCIOŁA

Kościół to Wspólnota wierzących, która zrodziła się w Wieczerniku podczas Zesłania Ducha Świętego.

J Ecclesia (gr. ἐκκλησία *ekklesia* „zgromadzenie”) – Zgromadzenie Ludowe, zgromadzenie obywateli w demokracji ateńskiej w V i IV wieku p.n.e. Eklezja jako reprezentacja ogółu była najwyższą władzą w państwie, decydującą o polityce zagranicznej, sprawach wojskowych i niektórych sądowych. Termin *ἐκκλησία* używany jest w języku greckim nieprzerwanie od czasów starożytnych. Źródłosłów ma związek z czasownikiem *εκ-καλώ* – zapraszam osoby spośród ogółu, by utworzyły grupę. Stąd rozwinęło się m.in. znaczenie *ἐκ-κλήση* – wezwanie, apel, odwołanie się, oznaczające zarówno wezwanie o charakterze postulatu czy prośby, jak i wezwanie do gromadzenia się. Wspólnota Betlejemka opisuje właśnie taką reprezentację ludzi prostych i znaczących w każdej społeczności, pasterze i królowie, którzy przychodzą „na zawołanie”, by spotkać się z Jezusem. Wspólnota składa się zawsze z osób bliższych, takich jak Maryja i Józef i dalszych, pasterze, królowie. Można powiedzieć, że Wspólnota Betlejemka opisuje nasze parafie, w której są osoby bliższe Jezusa i te trochę dalsze, jednak wszyscy chcą spotkać się z Jezusem, co prawda nie wszyscy myślą o tym spotkaniu na niedzielnej Mszy św.

II niedziela Zwykła 15.01.2017 r.

J 1, 29-34 OBJAWIENIE JEZUSA

Po co przyszedł Jan Chrzciciel na ziemię? Mówi o tym dzisiejsza Ewangelia. „Przyszedłem chrzcić wodą w tym celu, aby On się objawił Izraelowi”. Każdy chrześcijanin właśnie do tego jest powołany, by Jezus mógł się objawić. Każdy z nas podobnie jak Jan Chrzciciel przyszedł i robi „coś”, aby Jezus się objawił. To znaczy życiem swoim mamy objawiać Boga. To trudne zadanie. Bo trzeba po prostu być dobrym, przyzwoitym człowiekiem. Trzeba jednak objawić Jezusa, czyli nawrócić się i głosić Jezusa. Objawienie Jezusa stanie się okazją do tego, by dać świadectwo o Jezusie, tak jak to Jan czyni w dzisiejszej Ewangelii. By tak się mogło stać, trzeba zauważyć, że Jezus objawia się w naszym życiu, a nie mówić, że „to przypadek”, że „miałem szczęście”, że „fajnie się złożyło”. Dajmy świadectwo, że to Jezus działa w naszym życiu.

III niedziela Zwykła -22.01.2017 r.

Mt 4, 12-23 ZAPOWIEDŹ IZAJASZA

Dlaczego Jezus nie uratował Jana Chrzciciela? Gdy słyszymy dzisiejszą Ewangelię, widzimy Jezusa, który usunął się do Galilei... można powiedzieć poświęcił Jana Chrzciciela. Czy to nie dziwne? A przecież Jezus czynił cuda, przywracał do życia, leczyl z chorób niewidomych, niemych chromych, trędowatych, rozmnażał chleb i wiele innych. Gdy dowiedział się, że aresztowano Jana – usunął się... Wielu z nas nie potrafi uzdrawiać, nie potrafi przywracać do życia, przywracać słuchu wzroku, a jednak jak jeden mąż stanęlibyśmy w obronie pokrzywdzonego. Wydaje się, że

**Redakcja gazетки poleca Opatrzności Bożej Solenizantów
i Jubilatów obchodzących swoje święto w bieżącym miesiącu.**

Niedziela Chrztu Pańskiego - 08.01.2017r.

Mt 3, 13-17 CHRZEST JEZUSA

Jakże ludzka jest ta historia Chrztu Pańskiego. Otóż człowiek mówi Bogu, że wie lepiej co ma robić. Jan Chrzciciel mówi Jezusowi: „to ja potrzebuję Chrztu od Ciebie a Ty przychodzisz do mnie?” My zawsze mówimy Bogu, czego my potrzebujemy, a Bóg mówi swoje. Pan Bóg podobnie jak Jezus w dzisiejszej Ewangelii mówi do Jana, tak zwraca się do nas: „ustąp...” ale my raczej nie potrafimy ustąpić. By Bóg mógł nas zbawić, to ustępstwo jest konieczne. By Bóg mógł objawić się jak po Chrzcie Jezusa mówiąc: „to jest mój syn umiłowany...” potrzeba było ustępstwa Jana. Zobaczmy, jak wiele może się zdarzyć w naszym życiu, gdy nic nie będziemy robili, tylko Bogu ustąpimy. My mamy zapisany w genach aktywizm. A Jezus mówi: „Ustąp, proszę... ja to zrobię... a my swoje. Chrystus chce tylko, byśmy zrezygnowali ze swojej woli. Wbrew reklamom: „Moje – zmienia wszystko”, to właśnie” Twoje Jezu zmienia wszystko”.

cd. III niedziela Zwykła -22.01.2017 r.

to pytanie również zadajemy, gdy ginie jakiś człowiek nam bliski, a nawet obcy i pytamy: „Dlaczego?” Albo czemu tyle ofiar faszyzmu: obozów koncentracyjnych, rozstrzelań, dręczenia ludności, ofiar komunizmu, łagrów, więzień – miliony. Te pytania wydają się nie do odpowiedzi. A jednak. Jest jedno wyjaśnienie tych wszystkich przypadków. To chęć człowieka do kreowania rzeczywistości, jak to teraz się nazywa, czyli decydowania co jest dobre a co złe. Odkąd człowiek zerwał owoc poznania dobra i zła, nie godzi się na to co jest dobre a co złe wg Pana Boga, ale sam chce decydować co jest dobre a co złe, a wynikiem takiego myślenia są ofiary z ludzi – miliony ofiar, które w dzisiejszej Ewangelii oznacza św. Jan Chrzciciel. Jedynym ratunkiem dla Jana Chrzciciela było nawrócenie Heroda, czyli uznanie, że to co robi jest złe, a nie zabicie Jana, bo mówił źle o Herodzie i jego związku z żoną swego brata.

IV Niedziela zwykła 29.01.2017 r.

Mt 5, 1-12a BŁOGOSŁAWIENI UBODZY

Kazanie na Górze jest odpowiedzią na to, co przynosi życie. Wokół dostrzegamy właśnie smutek, ubóstwo, nieczystość, niesprawiedliwość, prześladowania, wojny, cichość i brak miłosierdzia. To nas czasem przygnębia, załamuje. I właśnie jak to u Boga bywa, że zła, które człowieka dotyka, potrafi wyprowadzić dobro. Przypomnijmy historię Józefa, którego bracia sprzedali do Egiptu. Doświadczał wszystkiego, co opisują błogosławieństwa. Doświadczał dokładnie wszystkiego, co wymieniłem na początku. A jednak Bóg wyprowadził z tego dobro i Józef stał się zarządcą Egiptu, drugim po faraonie. Przyjął to co się wydaje złe, by potem to owocowało dobrem, to trudna sztuka. Jezus uczy nas tego od 2000 lat, ale ta nauka nie przychodzi ludziom tak łatwo jak matematyka, historia, polski czy angielski. Prędzej wielbłąd przejdzie przez ucho igielne, niż ludzie uwierzą w osiem błogosławieństw.

Rozważania opracował:
ks. Andrzej Nowak



Zostałem z Wami

Prezentujemy obszernie fragmenty wywiadu włoskiego dziennikarza *Saverio Gaeta* z księdzem *Ślawomirem Oderem*, postulatorem procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego Papieża Jana Pawła II, zawartego w wydaniu książkowym „ZOSTAŁEM Z WAMI”



stytucji i 45 listów apostolskich. Warto też przytoczyć kilka wydarzeń o silnym zabarwieniu duchowym, których ojciec święty był inicjatorem, jak Jubileusz Odkupienia, Rok

demptor hominis, podpisanej 15 marca 1979 roku. Było to pierwsze z tak wielu zaproszeń, jakie kierował do świata, by wzniósł się na wyżyny, by zwrócił się ku Jezusowi Chrystusowi żyjącemu.

W jednej ze swoich najbardziej znanych sztuk – „Przed sklepem jubilera” Wojtyła pisał: „Miłość to nie jest przygoda. Ma smak całego człowieka. Ma jego ciężar gatunkowy. I ciężar całego losu. Nie może być chwilą. Wieczność człowieka przechodzi przez nią. Dlatego odnajduje się w wymiarach Boga, bo tylko On jest wiecznością”.

Całe życie i nauczanie Jana Pawła II były pasjonującą pracą i zaangażowaniem na rzecz człowieka, drogą do odkrywania prawdy o człowieku zanurzonym w Chrystusie. Prawda ta stała się źródłem jego radości, smakiem życia, siłą urzędu, nadzieją nawet w chwilach największego cierpienia fizycznego i duchowego. Dodawała mu

odwagi w podejmowaniu śmiałych i zaskakujących czasem decyzji.

Od samego początku swojego pontyfikatu papież ten chciał wyznaczyć, zarówno dla Kościoła, jak i całego świata, ścieżkę duchową. Słowa, jakie wypowiedział w czasie mszy inauguracyjnej, rozpo-

czynającej jego piotrową posługę, słowa, którymi zapraszał do odrzucenia wszelkich lęków i otwarcia na oścież drzwi Chrystusowi, odsłaniały wnętrze człowieka wolnego i spełnionego. Człowieka, który odnalazł szczęście i sedno życia w Bogu.

W *Redemptor hominis* Jan Paweł II przekazał swój żywy i zaraźliwy entuzjazm, optymizm wypływający z chrześcijańskiej interpretacji tajemnicy człowieka. Dziś jeszcze encyklika ta jest dla wierzących zaproszeniem do podejmowania wyzwania, drogi wymagającej bez wątpienia wysiłku i poświęcenia, a jednocześnie dającej radość i pozwalającej człowiekowi wzrastać w swoim człowieczeństwie.

cdn.

Lata długiego pontyfikatu – tu pozwolę sobie nawiązać do księdza poetyckiej przenośni – uczyniły dzieło Boga-Rzeźbiarza jeszcze cenniejszym.

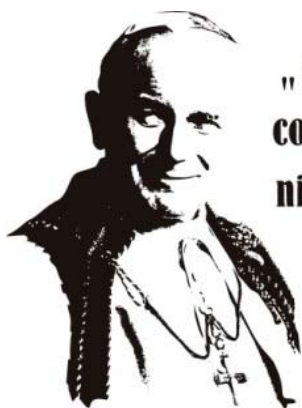
27 lat pontyfikatu Jana Pawła II, od jego wyboru na Stolicę Piotrową 16 października 1978 roku aż do dnia śmierci 2 kwietnia 2005 roku, było czasem żniw po solidnym zasiewie.

Świadectwo prostego życia całkowicie oddanego na chwałę królestwa Bożego, czysta i bezinteresowna miłość do żywego i obecnego w każdym człowieku Chrystusa były dla papieża Wojtyły motorem w niesieniu Dobrej Nowiny do wielu środowisk na różnym szczeblu hierarchii społecznej. Dały mu siłę do odwiedzenia niemal wszystkich rzymskich parafii, do podjęcia setek podróży apostolskich, w które wybierał się, by pocieszyć ubogich i zniechęconych, by umocnić w wierze braci w Chrystusie, by nieść słowa miłości i pojednania między bratnimi Kościołami, wreszcie – by budować mosty między wierzącymi w Jedyne Boga i ludźmi dobrej woli. Wskazywał zawsze i wszędzie Jezusa jako jedyne Zbawcę człowieka, źródło doskonałości i pełni człowieczeństwa.

Wystarczy przytoczyć kilka liczb, by pokazać, jak troskliwym był pasterzem: zwołanie 15 synodów biskupich, utworzenie licznych diecezji i prowincji kościelnych, ogłoszenie Kodeksu prawa kanonicznego dla Kościoła łacińskiego i obrządku wschodniego, publikacja Katechizmu Kościoła katolickiego oraz 14 encyklik, 15 adhortacji apostolskich, 11 kon-

Maryjny, Rok Eucharystii, Wielki Jubileusz Roku 2000, Rok Różańca.

Optymizm biorący się z głębokiego zaufania i wiary w Opatrzność był dla tego naznaczonego dramatycznym doświadczeniem dwóch dyktatur komunizmu i nazizmu papieża bodźcem, by wypłynąć na głębie, szerokie horyzonty i by z odwagą i determinacją przekroczyć „próg nadziei”. Tym samym stymulował on zmiany w ludzkich sercach, które niczym lawina pokonywały i burzyły mury starych podziałów, niweczyły postawę rezygnacji i braku nadziei. Dodawały



„Człowiek jest wielki nie przez to co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to czym dzieli się z innymi.”

Joannes Paulus PP II

wreszcie skrzydeł całym narodom, by mogły wzbić się w locie ku szczytom odnowy duchowej, moralnej i materialnej.

Wierzę, że życie Jana Pawła II nie jest jeszcze zamkniętym, dokończonym rozdziałem współczesnej historii. Przesłanie tego papieża nadal jest życiodajnym źródłem inspiracji na wielu płaszczyznach. Duchowe owoce jego świadectwa dostrzec można w inicjatywach różnych osób, które wcielają w życie, urealnijają przesłanie i nauczanie, jakie Jan Paweł II niestrudzenie głosił słowem i przykładem.

Bez wątpienia Jan Paweł II zaproponował światu to przesłanie w pierwszej swojej encyklice *Re-*

CZY WIEM, W CO WIERZĘ?! cz. 3 **Aniołowie stróże**

Właściwie od dzieciństwa znamy modlitwę do Anioła Stróża. Jednak często ją zaniedbujemy, gdyż uważamy za dziecinną i pozostawiamy naszym dzieciom. Tymczasem jest to jakieś wielkie nieporozumienie. Anioł Stróż został człowiekowi „przydzielony” przez Boga od poczęcia do śmierci. Stąd też potrzeba nieustannego wzywania Anioła Stróża. Anioł ten bez porównania bardziej troszczy się o naszą duszę niż o ciało. Jest przy nas w chwilach dla duszy najniebezpieczniejszych. Wtedy ostrzega nas przez natchnienia wewnętrzne. Najbardziej w nas sobie ceni naszą czystość i niewinność, czyli cechy najbliższe aniołom. Ponadto nasi Stróżowie zanoszą nasze modlitwy ku Bogu. Obok człowieka stoją dwaj aniołowie. Anioł prawości i nieprawości.



Człowiek, można powiedzieć, ma dwóch aniołów stróżów. Jeden jest posłańcem Bożym, drugi diabelskim. Gdy człowiek w życiu odczuwa pokój, sprawiedliwość, miłosierdzie, umiarkowanie, jest pewien, że jest z nim dobry Anioł. Natomiast jeżeli odczuwa melancholię, nudę, zniechęcenie, urazy, złośliwości, niechęć do Sakramentów (Mszy św., Spowiedzi św.), do modlitwy, do dobrych czynów, to może mieć pewność, że wpływa na niego zły anioł. Trzeba jednak wspomnieć, że Anioł Stróż ingeruje z własnej woli tylko wtedy, gdy zły przekracza granice, jakie mu Bóg wytyczył. Nie może ingerować zawsze, gdyż człowiek został obdarzony wolną wolą i tak naprawdę to on decyduje, czy wezwać pomocy Anioła Stróża czy też nie. Aniołowie mają nas uświęcać. To jest najważniejszy cel Anioła Opiekunczego w życiu człowieka. Dzięki temu dusze uświęcone mogą uświęcać inne. Niektórzy zadają sobie pytanie, czy działanie anioła widać w życiu człowieka? Często

nie zdajemy sobie sprawy, kiedy anioł interweniował w naszym życiu. Dowiemy się tego przy końcu czasów. Niejednokrotnie słyszymy z ust naszych bliskich takie stwierdzenia: „To był prawdziwy cud”, albo „cudem uniknąłem śmierci” lub też „miałem szczęście w nieszczęściu”. Mówimy racjonalnie: „czysty przypadek”, lecz u Boga przypadków nie ma. Może właśnie Anioł Stróż był tym przypadkiem. Następną ważną posługą Anioła Stróża jest uświadamianie szatańskich pułapek. Najczęściej dzieje się tak przez dobre natchnienia, które nas ostrzegają lub oświecają. Te dobre natchnienia przyjmujemy na jawie i we śnie, podobnie jak to było ze św. Józefem, któremu Bóg przez Anioła powiedział we śnie, że Jezus żyje w Maryi przez Ducha Świętego (Mt 1,20) i kazał uciekać do Egiptu z małym Jezusem (Mt 2,13).

Anioł Stróż chroni przed szatanem!

Szatan jest największym wrogiem człowieka, pragnie jego zguby i śmierci. Czyni to jednak ukradkiem, by człowiek się nie spostrzegł, jak wpada w jego szpony. Na drodze do zawładnięcia człowiekiem stoi Anioł Stróż, który ma poznanie, którego źródłem jest Bóg. Natomiast szatan chociaż ma wiedzy więcej niż człowiek i jest od nas o wiele inteligentniejszy, to poznanie czerpie z obserwacji i doświadczenia, które odnoszą się jedynie do rzeczy materialnych i zewnętrznych. Jest to więc wiedza niepewna i omylna. Szatan nie zna naszych myśli. Mamy tu nad nim pewną przewagę. Ma wpływ na człowieka o tyle, ile mu na to zezwoli Anioł Stróż, który ma nad nim zawsze władzę. Ten

wpływ może stanowić zasłużoną karę lub pomoc w zbawieniu duszy. Jak już wyżej wspomniano, obok Anioła Stróża stoi anioł nieprawości, który dogłębnie poznaje człowieka, jego słabości, jego psychikę i stosuje wszelkiego rodzaju oszustwa, by człowieka uwikłać w grzech. Jak więc widzimy, z naszego własnego doświadczenia życiowego, często ulegamy wpływom złego ducha, często grzeszymy i żałujemy tego. Pomimo tego, że postanawiamy poprawę, jednak wracamy do naszych grzechów. Zobaczmy, jak wielki wpływ na człowieka ma szatan i uświadommy sobie, że jeszcze większy ma Anioł Stróż. To pozwoli nam uwierzyć, że z pomocą Anioła Stróża jesteśmy w stanie skutecznie walczyć z naszymi słabościami. Tu także trzeba szukać źródła zapomnienia o Aniołach w życiu ludzi. Szatan nie chce byśmy o nich pamiętali, gdyż wtedy traci władzę nad nami.

Prawdopodobnie całej wiedzy o duchach niebiańskich nie jesteśmy w stanie poznać. Trzeba jednak pamiętać, że bardziej od wiedzy o aniołach ważna jest wiara w ich potężne działanie. To oni będąc posłańcami Boga mogą pomóc w przemianie naszego życia, tym bardziej pamiętajmy, byśmy korzystali z pomocy tych, którzy mogą nam pomóc, co więcej chcą nam pomóc. Aniołowie to nasi przyjaciele, zwłaszcza Aniołowie Stróżowie, którzy dzień i w nocy stoją na straży naszego pokoju i życia.

Ks. *Andrzej Nowak*

PS. Przez Narodzenie Dzieciątka Jezus, życzę, aby Opatrzność Boża sprawiła, byśmy potrafili dostrzec i przyjąć opiekę Aniołów w 2017 roku

* * * * *

PIEKARNIA • CUKIERNIA

SŁAWOMIR MIELNIK



Zapraszamy do naszych punktów sprzedaży:

- ul. Kombatantów 4/10 - godziny otwarcia:
Pn 6.30-17.00 / Wt-Pt 6.30-18.00 / Sob 6.30-15.00
- ul. Żwirki i Wigury 6/7 - godziny otwarcia:
Pn-Pt 6.00-19.00 / Sob 6.00-15.00

Mądrość Pasterzy z Betlejem

W dzieciństwie, kiedy spoglądałem na bożonarodzeniowe szopki, bardzo mi się podobali Królowie, pełni dostojności i mądrości.

Możnaby wymienić jeszcze kilka atrybutów przynależnych ich społecznej pozycji, by scharakteryzować tych, którzy – choć bardzo ważni – przyszli do małego Jezusa ostatni. Może zatem warto przyrzeć się tym „pierwszym” - pasterzom. Ich prostota serca, a zarazem ufność w to, co przekazali Boży Posłańcy – Aniołowie, a przy tym gotowość do działania, są godne zauważenia i naśladowania. Proponuję podjąć próbę skonfrontowania swojej postawy w podobnej sytuacji zaskoczenia, a zarazem zachwytu. Minęło co prawda ponad dwa tysiące lat od historycznego faktu narodzenia Zbawiciela, ale nadal to, co wydarzyło się na Polu Pasterzy w Betlejem stanowi wyzwanie dla każdego chrześcijanina.

Posłańcy od Boga przynoszą wieść prostym ludziom, zajęтым wypasaniem owiec, że oto niedaleko miejsca, gdzie przebywają, w jednej z Grot, w których przetrzymuje się bydło, przyszedł na świat Zbawiciel Świata. - Iddźcie i pokłońcie się Jemu – dodają.

Sądzę, że intelektualiści długo zastanawialiby się nad sensem owego przekazu, a i z pewnością pojawiłyby się wiele wątpliwości natury formalnej – jak zwykle mawiać się w takich gremiach – co w rezultacie doprowadza do tego, zatopieni w dyskusjach i sporach przegapiliby to co najważniejsze: działanie.

Tegoroczne hasło roku liturgicznego: „Idźcie i głoscie” jest podpowiedzią m.in. do tego, by przesłanie Słowa Bożego, a zarazem Jego przyjęcie, stało się motywacją do świadczenia o Nim. By z tą Nauką iść śmiało w świat i po prostu działać. Nie chodzi w tym wypadku o aktywność nachalną, wykraczającą poza dobre obyczaje i

kulturę, ale o konsekwentne wdrażanie w życie przykazania miłości Boga i bliźniego.

Tamto przesłanie, sprzed dwóch tysięcy lat, zaniesione pasterzom wybrzmiewa do dziś m.in. prawdą, że przyszedł na świat i wciąż jest z nami Ten, który jest: Drogą, Prawdą i Życiem. Jeśli prawdę tą próbuje się zagłuszyć ferią światełek, krzątaniem pomiędzy jarmarcznymi stoiskami i sklepowymi półkami, to oznacza, że jeśli poddaliśmy się temu, to daleko nam od mądrości prostych betlejemskich pasterzy.

Jakże w tym wszystkim ważne, a jednocześnie wyraziste i tragiczne jest świadectwo chrześcijan, których życie jest nieustannie narażone na zagładę tylko z tego powodu, że pokochali Jezusa. Aż trudno uwierzyć, że w XXI wieku dochodzi do tak masowych, nikczemnych zbrodni na naszych Braciach. To zastanawiające



i smutne, że z powodów źle pojętej poprawności politycznej w niektórych krajach o korzeniach chrześcijańskich ludzie niewiele o tym wiedzą. To też powinno być wyzwaniem do aktywności i wspierania działań na rzecz pomocy dla nich.

Dziś prawda o nowonarodzonym Jzusie Chrystusie dociera po

najdalsze krańce Ziemi. Metod jest wiele, choćby za pośrednictwem środków społecznego przekazu, w ich różnorodnym wymiarze. Zostały pokonane w tej mierze wszelkie bariery, gdyż sygnał choćby radiowy czy internetowy odbierany jest praktycznie wszędzie. Nam pozostało tylko przyjęcie sercem tego przesłania, że: Słowo stało się Ciałem i zamieszkało między nami, które jest przecież zaproszeniem do tego, by iść i głosić tę radość.

Tu chciałoby się przypomnieć również słowa św. Jana Pawła II, które są sentencją tej zachęty: Otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi.

Bogusław Olszonowicz

* * * * *

ŚWIĘTA NOC

*Razem z pastuszkami
ukłęknię nieśmiało
przy ubogim żłóbku.*

*Oto światłość z nieba,
co świeci w ciemności,
oto cud Wcielenia...*

*Moje biedne serce,
w którym brak miłości
przyjmij, Boże Dziecię...*

*Zaradź smutkom, lękom,
bolesnym problemom,
rozwiąż, co po ludzku
nie do rozwiązania*

*Twoją radość, pokój,
miłość i zbawienie
ofiaruj mi, Dziecię...*

*Podдай moją niemoc
Swojemu Duchowi,
naucz, jak być dobrym.*

*W Twoje zapłakane
bosko - ludzkie oczy
patrzę dziś z nadzieją...*

Maria Tokarska

**Z okazji świąt Bożego Narodzenia życzymy
parafianom i wszystkim gościom spokojnych świąt
w gronie rodzinnym.**

**Niech Nowonarodzone Dziecię Boże rozproszy
wszelki lęk i rozświetli największy mrok.**

Niech Wam również błogosławi

na każdy kolejny dzień Nowego Roku.

Życzą: uczestnicy Parafialnych grup formacyjnych.





Zawsze zastanawiam się, jak Pan Bóg odczuwa naszą modlitwę po-przez śpiew. Wyobrażam sobie wtedy, że muzyka się niesie wysoko do Nieba, a gdy już tam dotrze, Pan Bóg siada na krześle, uśmiecha się, zamyka oczy i tupie do rytmu nogą. Dokładnie tak, jak kiedyś robił to mój śp. Dziadek.

Witajcie, pieśni patriotyczne już za nami. Czy śpiewaliście z nami? Tym razem zachęcamy do wspólnego kołędowania. Nie ma nic lepszego, niż rodzinne wykonywanie tych pieśni! Żłódek, choinka, światło wigilijnej świecy i te znane lub mniej znane melodie □ Pamiętajcie, że wszystkie zamieszczane piosenki są przez nas wykonywane na Mszach Świętych lub koncertach, ale największą satysfakcję czerpiemy, gdy inni włączają się do wspólnego śpiewu. No to jak? Niech się niesie!

Natalia Baranowska, Zespół Elohim Band

CÓŻ TO ZA DZIECIĘ

1. Cóż to za Dziecię słodko śpi
Na sianie, w twardym żłobie?
Aniołów pieśń dla Niego brzmi
Wśród pól w tej nocnej dobie.
**ref. Bo, to jest Chrystus Pan,
Co ludziom z nieba został dan.
Śpiesz, śpiesz Mu oddać cześć!
To Jezus, Syn Maryi.**
2. Przynieście Jemu dary swe,
Królowie i wieśniacy!
Przez Niego Bóg zbawienie śle
Dzisiejszej dziwnej nocy.
**ref. Brzmij, brzmij ma pieśni chwał,
Bóg grzesznym ludziom Zbawcę dał!
Cud! Cud! Bo w żłobie śpi
Dzieciątko, Syn Maryi.**



GDY SIĘ CHRYSZTUS RODZI

1. Gdy się Chrystus rodzi i na świat przychodzi,
Ciemna noc w jasności promienistej brodzi.
Aniołowie się radują, pod niebiosy wyśpiewują:
Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo!
2. Mówią do pasterzy, którzy trzód swych strzegli,
Aby do Betlejem, czym prędzej pobiegli.
Bo się narodził Zbawiciel, wszego świata Odkupiciel,
Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo!
3. O niebieskie Duchy i posłowie nieba.
Powiedzcież wyraźniej, co nam czynić trzeba.
Bo my nic nie pojmujemy, ledwo od strachu żyjemy.
Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo!
4. Idźcież do Betlejem, gdzie Dziecię zrodzone,
W pieluszki powite, w żłobie położone:
Oddajcie Mu pokłon boski, On osłodzi wasze troski.
Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo!



Gdy śliczna Panna



1. Gdy śliczna Panna Syna kołysała,
z wielkim weselem tak Jemu śpiewała:
Li li li li laj, moje Dzieciąteczko,
li li li li laj, śliczne Paniąteczko.
2. Wszystko stworzenie, śpiewaj Panu swemu,
pomóż radości wielkiej sercu memu.
Li li li li laj, wielki królewiczu,
li li li li laj, niebieski dziedzicu !
3. Sypcie się z nieba, śliczni aniołowie,
śpiewajcie Panu, niebiescy duchowie:
Li li li li laj, mój wonny kwiateczku,
li li li li laj, w ubogim żłobeczku.
4. Cicho wietrzyku, cicho południowy.
Cicho powiewaj, niech śpi Panicz nowy.
Li li li li laj, wielki królewiczu,
li li li li laj, niebieski dziedzicu !



Serdecznie zachęcamy do polubienia na Facebooku strony naszego parafialnego zespołu **Elohim Band**, gdzie będzie można wspólnie posłuchać i pośpiewać znane i mniej znane utwory, zarówno patriotyczne, jak i religijne. Jeśli mają Państwo własne propozycje lub sugestie, to można się nimi podzielić mailowo: elohimband@wp.pl



www.facebook.com/elohimband.opatrznosc

Autorka: Krystyna Holly – jest psychologiem-terapeutą, dziennikarką katolicką



Bakcyle okrucieństwa (cz. 1)

Kolegów Andrzeja nikt nie uczył tolerancji, współczucia, altruizmu, wspaniałości. W pogoni za dobrami materialnymi dorośli zapomnieli o takich „drobiazgach”, również o fakcie, że rozwój osobowości dziecka nie może czekać, aż rodzice znajdą na to czas, a szkoła możliwości. Jeśli dodamy do tego załamanie artystycznego rozwoju dziecka (z programów wyrzuca się sztukę) oraz oddziaływanie środków masowego przekazu, to jesteśmy coraz bliżej źródła niepokojącego nas zjawiska. Już niektóre dobranocki niosą ładunek bezwzględności i brutalności, nie mówiąc o reklamach stechnicyzowanych, odpodmiotowionych zabawek. Tymczasem sporo jest już badań naukowych, które ukazują związek między okrucieństwem scenicznej i literackiej fikcji, a okrucieństwem w realnym życiu. Czy często o tym myślą dorośli?

Kiedy w progu zsunął z głowy kapelusz, a potem przyciągnął do siebie laskę, na której wsparł się ciężko, acz dyskretnie, to tak jakby mignął kadr z dobrego, przedwojennego filmu. Próbowałam przez moment zatrzymać ten kadr, aby przyjrzeć się twarzy właściciela kapelusza i laski.

- Po raz który upewniałam się, że uroda człowieka jest poza wszelkimi parametrami? W pięknej twarzy starszego pana, poza cierpieniem, poza indiańskimi bruzdami, przecinającymi pionowo policzki i czoło, był ów łagodny, ale uchwytny wdzięk wewnętrzznego doświadczenia.

Z czym przyszedł ?

Myślałem, że już nic nie jest w stanie ustawić mnie bezradnym wobec pytań: dlaczego? gdzie jest wina innych, a gdzie już moja? gdzie są granice między dobrem a złem, między walką a kompromisem? A jednak tak się stało.

Byłem żołnierzem AK, później również walczyłem o niepodległość naszej Ojczyzny, a więc akty agresji czy wręcz okrucieństwa towarzyszyły mi wiernie. Silny jestem fizycznie i psychicznie, wytrzymałem. Wierzyłem, zaciskałem zęby i robiłem swoje. Było to możliwe, ponieważ bardzo wcześnie wyposażono mnie w busolę, która sprowadzała się do słów prostych, ale bardzo ważnych, takich jak: miłość, prawda, uczciwość, godność, honor, miłosierdzie. Nie rozstawałam się z nią nigdy, ani jako żołnierz, ani jako kierownik przedwojennej, wiejskiej szkoły, towarzyszyła mi również w moim małżeństwie i rodzicielstwie. Kocham ludzi, przede wszystkim tych młodych i tych najmłodszych - to w końcu moje powołanie, moja zawodowa pasja.

Przepraszam, że tak wolno zbliżam się do sedna sprawy, ale podane informacje mogą dać pani pełniejszy wy-



miar mojej rozterki, mojej bezsily.

Pomagam moim zapracowanym dzieciom wychowywać ich dzieci, chodzi, więc o moich dwóch wnuków. Starszy jest w drugiej klasie technikum, młodszy, słabszy fizycznie i psychicznie uczęszcza do pierwszej klasy szkoły zawodowej. W szkole podstawowej nie było z chłopcami większych problemów, obecnie - w normalnym pojmowaniu - też nie ma.

Dramat młodszego wnuczka zaczął docierać do mnie wolno. Gorzko wy-

rzucam sobie, że zbyt wolno. Początkowo były to sygnały, które mogły zmylić. Wojtek przychodził ze szkoły milczący, osowiały i coraz bledszy. Stracił apetyt, gorzej spał. Dawałem mu witaminy, często wietrzyłem mieszkanie, wyciągałem go na spacer. Myślałem, że to sprawa dojrzewania, więc nie narzucałem się ze swoją obecnością. O to samo prosiłem jego rodziców i resztę domowników. I to był mój okropny błąd. Zrozumiałem to, sumując fakty. Wojtek wracał ze szkoły i zaraz pędził do łazienki; długo się tam mył i prał swoje rzeczy. Zaczął prosić mnie o pieniądze i powiadanie wszystkich, którzy do niego telefonują, że nie ma go w domu. Pewnego dnia przyszedł pobity, w poszarpanym ubraniu, pluł krwią. Byłem przerażony i straciłem kontenans. Zacząłem coś wykrzykiwać, potrząsać wnukiem, a wtedy on „pękl” i okropnie się rozplakał. Kiedy zaczął mówić, płakałem razem z nim. Padł ofiarą „instytucji KOTÓW”, polegającej na tym, że się terroryzuje uczniów klas pierwszych. Robią to koledzy z klas starszych, a pomysłowość ich okrucieństwa jest przerażająca. Moczono głowę mojego wnuka w muszli klozetowej, smarowano fekaliami, na plecach przyczepiali mu kartki z napisami: „pedał”, „niewolnik” i innymi, których po prostu nie można zacytować. Do piórnika wkładano mu prezerwatywy, a zeszyty oblewano piwem. Kazali mu przynosić pieniądze na papierosy i alkohol. Zaczęto go szantażować, a potem bić. Kilku kolegów, którzy próbowali go bronić solidnie oberwało.

Krystyna Holly

Z okazji świąt Bożego Narodzenia i nowego 2017 roku, życzę: zarówno rodzicom jak i seniorom rodzin; aby Dzieciątko - Książę Pokoju - obdarzyło nas światłem mądrości w wychowywaniu dzieci, ale i czasem wyciszenia, byśmy potrafili dostrzec „wielkie” problemy małych istot.

Krystyna Holly

WIGILIA SYBERYJSKA

Głęboko w pamięci wryły mi się dni przepojone tęsknotą za krajem. Moja syberyjska wigilia - nie tylko jedna, było ich aż sześć. Wylaniam z pamięci to, co pozostało, i nie wiem, dlaczego na pierwszym planie widzę cudowne syberyjskie niebo, usiane niezliczoną liczbą gwiazd i widzę śnieg, który w ich świetle oraz przy wielkim mrozie emanuje jakby tęczę niebiańskich kolorów.

Jest jakaś harmonia między niebem a ziemią, jest wielkość i żywioł. I wśród tych darów natury groźnych, ale jakże urzekających, nasza ziemianka skuta śniegiem i mrozem, a jeszcze bardziej skuta tęsknotą za Bożym Narodzeniem, świętami w ojczystym kraju, na ojczystej ziemi. Fakty, szczegóły zatarł czas, ale nie zatarł jednak tego, czym były dla nas święta, a szczególnie Wigilia Bożego



Syberyjska Madonna

Narodzenia. Nie było opłatka, choinki, podarunków, ale była lepioszka i to koniecznie z białej mąki. Lepioszka, którą Mama drżącą ręką dzieliła na części. Dzielenie lepioszki poprzedzała modlitwa rozpoczynająca rytuał wigilijny, w którym placek przemieniał się w opłatek.

Zaczęły się życzenia. Czyż mogły być inne poza tymi, aby następne

święta były spędzane w Kraju, a słowo „Tatuś” było drugim najważniejszym życzeniem całej rodziny, liczącej czworo dzieci i utrudzoną, jakże stroskaną Matkę. Nie było dań, nie było obfitości posiłku, kilka lepioszek i w czugunie gęsty krupnik. Ale był to wspaniały, bardzo świąteczny posiłek. Rzadko na co dzień były takie potrawy. Ziemianka, pomimo chłodu i ubóstwa była świątecznie sprzątnięta, w rogu izby zgromadziliśmy więcej niż zwykle opału: kiziaka i piołunu, i to tego najbardziej dorodnego, zachowanego specjalnie na ten wyjątkowy wieczór i następne dwa świąteczne dni.

Do dziś słyszę trzask płonącego piołunu i czuję ciepło rozchodzące się po ziemiance. Słyszę kolędy, które wspólnie i po kolei śpiewaliśmy: „Pójdźmy wszyscy do stajenki”, „Gloria in excelsis Deo” i znów trzask piołunu i odbicie iskier przypominające zimne ognie. Płonący w piecu piołun rozjaśnia naszą ziemiankę, ktoś woła: „Ten piołun przypomina jarzącą się choinkę”.

I od wspomnień choinki płyną następne wspomnienia. Myślami i sercem przenosimy się do Wigilii w domu rodzinnym spędzonych z naszym Ojcem. „Pamiętasz, jak Tatuś przyjechał na saniach ze Świętym Mikołajem?” „Pamiętasz, jak Tatuś ubierał choinkę”... Wszyscy czujemy, jak bardzo nam brak Ojca, nikt jednak głośno tego nie mówi. Nastrój, wspomnienia, przy tym głęboka atmosfera religijna wyzwalana u starszych, sugestywnie przekazywana młodszym. „**Bóg się rodzi, Moc truchleje**” i wreszcie „Podnieś rękę, Boże Dziecię, błogosław Ojczyznę miłą”.

Ile nadziei i oczekowań było w tych słowach dla wszystkich polskich rodzin rozrzuconych tu w Szczerbaktach, w Sosnowce, w Orłówce i innych syberyjskich posiadkach. W tych moich wspomnieniach tak szczególnego dnia, jakim była dla nas Wigilia spędzona na obczyźnie, w chwili refleksji chciałabym przywołać wszystkich Polaków, którzy mimo wielkich oczekiwań nie wrócili do

Kraju, ofiar dramatycznej wiosny roku 1944, kiedy szalał tyfus.

Chciałabym również przywołać pamięć poległych w Ostaszkowie, Starobielsku i Kozielsku, a zwłaszcza mojego śp. Ojca, Feliksa Adamskiego – oficera WP, Kawalera Krzyża Virtuti Militari, który zginął w Katyniu (obóz Kozielski).

HALINA MIL, SYBIRACZKA

* * * * *

BOŻE NARODZENIE

Cicha noc, święta noc,
bo słowo ciałem się stało.
Cicha noc, święta noc,
i wszystko niech ciszą się stanie.

I tu pytam ja siebie
i ciebie siostró i bracie,
czy można nasz los wyciszyć,
zapomnieć, zamilknąć,
przebaczyć?

Zapomnieć, gdy ojców nam brano,
zapomnieć, gdy drzwi zamykano
– drzwi rodzinnego domu,
a potem drzwi bydłowego tocznego
wagonu?

Zapomnieć, gdy gnano stepami
i biczem jak zwierzę chłostano
za wiązkę dziko posianych
kłosów
wśród stepowych kwiatów
i porośłych łądyg?

Zapomnieć, gdy Zmarłych grzebano
i trumny Im nawet nie dano.
Rzuconych w śnieg owinięto,
bez krzyża, nazwiska, bez księdza.

Zapomnieć, gdy serce wciąż
krwawi,
zapomnieć, gdy krzyk wspomnień
dławi.
Zapomnieć – zabliznić rany,
A czemu pytam, czemu!
Ja tego zapomnieć nie umim,
ja tego, choć lat minęło tyle,
zapomnieć nie jestem w stanie.

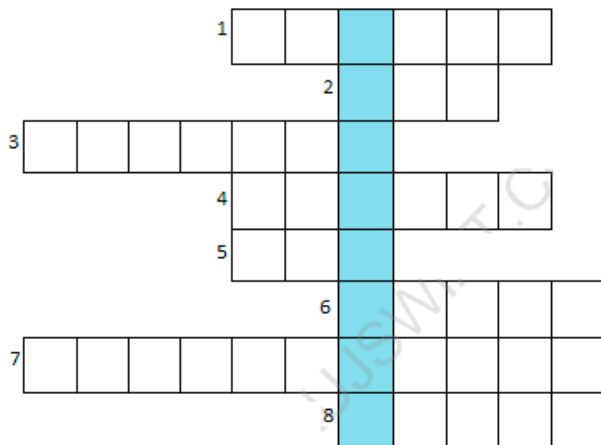
SYBERIA – tatuaż niechcianych
i nieludzkich przeżyć i obrazów.

Nie próbuj z nimi walczyć,
gdyż żyją w Tobie, z tobą
i żyć będą dalej! **PRZEBACZAM!**

Halina Adamska-Mil

– Sybiraczka

ZADANIE NR 1
Krzyżówka Biblijna



1. Składa się ze Starego i Nowego Testamentu
2. Adam i - Pierwsi ludzie na ziemi.
3. Miasto, w którym dorastał i wychowywał się Jezus.
4. Filistyńczyk, którego pokonał Dawid kamieniem z procy.
5. Zbudował arkę przed nadchodzącym potopem,
6. Mąż Marii.
7. Cztery pierwsze księgi Nowego testamentu to
8. Jeden z prezentów trzech króli dla Jezusa.
 litery z zaciemnionych pól utworzą hasło

ZADANIE NR 3 Zagadki

1. Który starzec przed skoniem
 Jeszcze ujrzeć miał Mesjasza
 I kto w dzień Ofiarowania
 Zbawcę świata nam ogłasza.



Imię Nazwisko Klasa..... Nr szkoły

Odpowiedź na zadanie 1

Odpowiedź na zadanie 2

Odpowiedź na zadanie 3

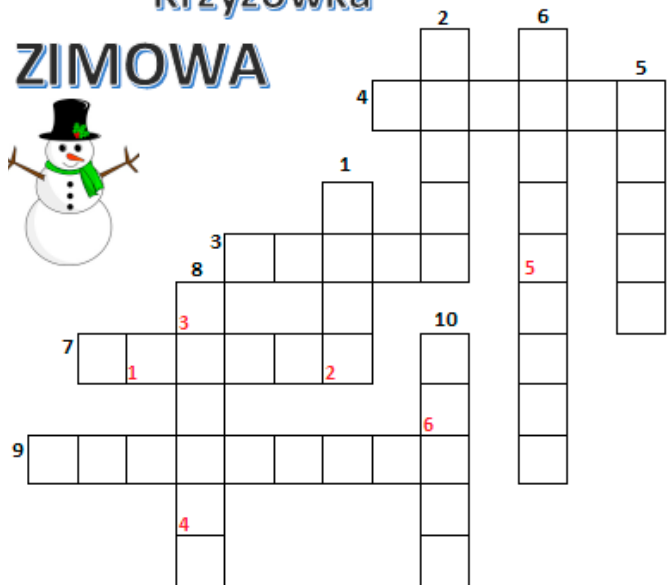
Rozwiązania należy składać do pudełka w kościele, do ostatniej niedzieli miesiąca.

Opracowała s. *Estera Wójcik*

ZADANIE NR 2

Krzyżówka

ZIMOWA



1. Najzimniejsza pora roku.
2. Kilka sań połączonych ze sobą .ciągniętych po śniegu przez koni.
3. Jest biały i zimny, topi się w słońcu.
4. Jeden z reniferów Świętego Mikołaja, ma czerwony nos.
5.zimowe - przerwa, na którą czekają wszystkie dzieci.
6. Miejsce w którym jeździmy na łyżwach.
7. Zakładamy ją na głowę gdy nam zimno.
8. Ulepiony ze śniegu, ma marchewkę zamiast nosa.
9. Inaczej „Nowy Rok”.
10. Zjeżdżamy na nich z górki, odpychając się kijkami.
 cyfry od 1 do 6 z pól kwadratowych utworzą hasło

2. Był prorokiem Najwyższego
 Przyjście Pana zapowiadał.
 Chrzczył w Jordanie, jego głowy
 Zażądała Herodiada.



Poczytaj mi, tato

ANIOLEK ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA?

„Są takie dzieci, które dostają za dużo prezentów, ale są też takie dzieciaki, o których nikt nie pamięta i które nie dostają nawet guzika z pętelką” – mówił pan Mikołaj. Ale nie święty Mikołaj, tylko... bezdomny. Mieszkał bowiem w komórce na podwórku i dbał, by być czystym i dobrym – zwłaszcza dla dzieci, których nie miał kto kochać. Zbierał więc puszki i makulaturę, zamiatał podwórka, zmywał naczynia, a za uzbierane tak pieniądze kupował prezenty dla dzieci, które o prezentach przestały już marzyć. A dzisiaj siedział na schodach ze zmartwieniem na twarzy, gdy przechodziła tam Majka, która zawsze wołała do niego: „Szczęść Boże, panie Mikołaju!”. Odpowiedział jej podobnie, ale nagle zapytał: „Czy nie chciałabyś być dziś aniołkiem, aniołku?”. I od razu wyjaśnił: „Zrobiłem kilka paczuszek z prezentami dla tych dzieci, których tata pije i bije, dla tych wciąż chorych i dla tych wciąż przestraszonych. Jednak nie starczyło mi na strój świętego Mikołaja i boję się je przestraszyć swoją ciemną brodą i kapotą. Może byś się przebrała za ślicznego aniołka, poszła do nich i zapowiedziała, że przyjdzie święty Mikołaj? Ale nie taki czerwony, nie brodaty czy w biskupiej czapce, tylko przebrany za Leśnego Dziadka. Wtedy się mnie nie zleknią”. Majce pomysł strasznie się spodobał, a że w jasełkach grała Anioła i kostium miała u siebie, to pół godziny później stanęła w swoim



ślicznym anielskim przebraniu i ruszyli do tych dzieci. Serce w Majce mocno pukało, gdy zapukała do drzwi tych przestraszonych dzieci. Były w domu same. Przez szparę w uchylonych drzwiach zerknęła taka mała i widząc aniołka, otworzyła je. Majka kucnęła przy niej, przytuliła ją i powiedziała, że zaraz tu przyjdzie święty Mikołaj, ale wcale do siebie niepodobny, lecz bardzo dobry i kochany. Wtedy pojawił się pan Mikołaj, bardziej podobny do Leśnego Dziadka niż do świętego Mikołaja, ale z wielką kolorową paczką. Mała była zdumiona i zachwycona, nawet się nie bała. Zawołała brata i siostrzyczkę, zdumionych i uradowanych tak wielką paczką, w której było ileś tam mniejszych podarunków. Pan Mikołaj i Majka-aniołek ruszyli dalej. I tak odwiedzili oboje kilka mieszkań z dziećmi, zostawiając po sobie zaskoczenie, prezenty i radość. W ostatnim mieszkaniu obdarowany chory chłopiec powiedział: „Ja tego pana widziałem już nie raz, ale nie wiedziałem, że to jest przebrany święty Mikołaj, dobry jak sam Pan Jezus”.

S. Loretanka

Anioł Powrotu

Różne mamy czasem dni – pogodne i nie, szczęśliwe i nie bardzo, dobre i złe. To był niedobry dzień, kiedy na lekcji religii Damian nagle wstał i krzyknął: „Dość mam tej religii! Kościół mnie nudzi, bajek nie lubię, a Aniołów nie cierpię! Już mnie tu nie zobaczycie!”. I wyszedł, trzaskając głośno drzwiami. Zrobiło się wtedy dziwnie cicho i jakby pusto. „I co teraz będzie?” – westchnął ktoś. „Poślę za nim Anioła – powiedział ksiądz Michał – może z nim wróci?”. Niektórzy pomyśleli, że ksiądz żartował, bo Damian jakoś na religię nie wracał – ani w tym miesiącu, ani w następnym. Przestał też przychodzić na polski i angielski. Ktoś się dowiedział, że Damian godzinami gra w komputerową grę „Diablo”. Ksiądz Michał westchnął smutno, pamiętał jednak, by za każdym razem pomodlić się za niego. Teraz na religii bez Damiana było ciszej, spokojniej, ale i smutniej. Któregoś ciemnego wieczoru ksiądz Michał zobaczył go wciśniętego w kącie bramy. Podszedł i zobaczył, że chłopiec drży. „Co tu robisz i co ci jest, Damian?” – spytał, kładąc mu rękę na ramieniu. „Strasznie się boję – odpowiedział Damian – w takiej jednej grze gonilem samego diabła... Aż tu nagle on zaczął... Nie powiem... to było straszne! Uciekłem więc z domu. Nie wrócę tam, bo nie chcę znów spotkać się z nim sam”. Na to ksiądz Michał: „To prześpij się u nas na plebanii, tam raczej diabła nie wpuszczymy. Mieszkamy z Aniołami”. I Damian, jakby zapominając o tym, co krzyczał na tamtej lekcji religii, poszedł razem z księdzem – drżący, głodny, niewyspany. Ksiądz Michał odgrzał mu kolację, dał mu ręcznik, śpiwór i materac. Damian powoli usnął, ale zaraz obudził się z krzykiem i tak jeszcze kilka razy... Lecz za każdym razem, gdy się budził, widział, jak ksiądz Michał się modli. Wreszcie zasnął spokojnie. Rano zerwał się, zdziwiony trochę tym, gdzie jest, i gdy zobaczył księdza, powiedział: „Wie ksiądz, we śnie zobaczyłem takiego potężnego, jasnego i uśmiechniętego Anioła, który powiedział mi: <<Wracaj do Boga, to będę cię chronił>>. I nagle przestałem się bać. O! Ten Anioł podobny był bardzo do tego na tej ikonie!”. Ksiądz Michał uśmiechnął się, bo na niewielkiej ikonie był Archanioł Michał, jego patron. Zdjął tę ikonę ze ściany i wręczył Damianowi, a on przytulił ją do siebie mocno i zapytał: „O której dziś jest religia?”.



S. Loretanka

Ekspresowe wykonywanie i naprawa protez zębowych

Zapraszamy do pracowni stomatologicznej Gdańsk-Zaspa ul. Dygasińskiego 9 (domki jednorodzinne) tel. 346 92 21



Newman i prostomyślność

Jakiś czas temu na stronie internetowej portalu Fronda.pl przeczytałem artykuł ks. Roberta Skrzypczaka, zatytułowany *Wzniesmy toast: za sumienie i za papieża!* (2010). Autor przywołuje w nim postać Johna H. Newmana (1801-1890) – angielskiego duchownego i filozofa wiary, konwertyty (1845) z anglikanizmu na katolicyzm – który 19 września 2010 r. został wyniesiony na ołtarze przez papieża Benedykta XVI i o którym Papież wyraził się wówczas następująco: „W błogosławionym Johnie Henrym tradycja szlachetnej uczoności, głębokiej mądrości ludzkiej i niezgłębionej miłości do Pana zrodziła bogate owoce, jako znak stałej obecności Ducha Świętego w głębi serca ludu Bożego, przynosząc od-tąd obfite dary świętości” (podaję za https://ekai.pl/wydarzenia/temat_dnia/x33059/nowy-blogoslawiony-john-henry-newman/). Dodajmy, że dniem liturgicznego wspomnienia bł. Johna H. Newmana ustanowiono 9 października.

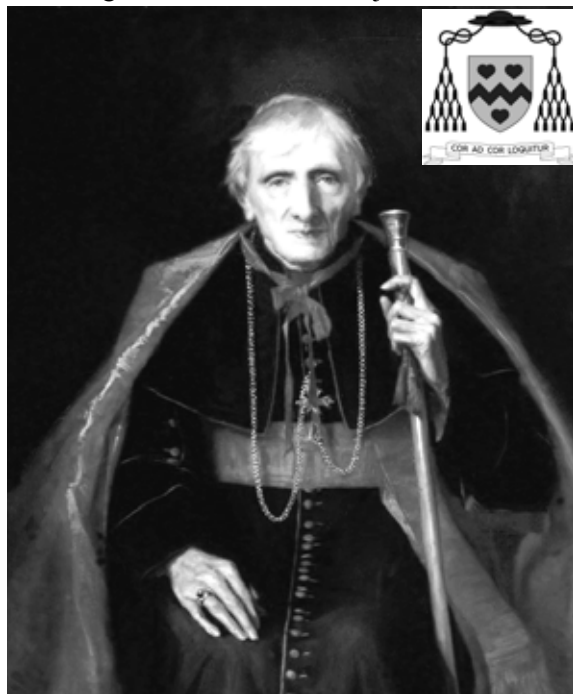
We wskazanym na wstępie artykule ks. Skrzypczak tak pisał o Newmanie i Benedykcie XVI:

„Obu łączy poszukiwanie wiary solidnie uzasadnionej danymi rozumu, brak lęku wobec postępu i zdobyczy nauki oraz zainteresowanie dialogiem ze sposobem myślenia współczesnego człowieka. Beatyfikacja kardynała Newmana oznacza zaproponowanie uwadze opinii publicznej «człowieka sumienia», jak go nazwał papież. Angielski konwertyta podejmował się wyjaśnienia ludzkiej egzystencji, wychodząc od danych sumienia, tego niezwykłego organu duchowego, w którym odbywa się dialog pomiędzy Bogiem a duszą człowieka. Dla niego sumienie było królową życia moralnego, której nic i nikt nie ma prawa pozbawiać tronu”. Przy tym, Autor artykułu za Błogosławionym podkreślił: „Dla człowieka wiedzonego autentycznym pragnieniem poznania [prawdy] nie może istnieć żaden antagonizm pomiędzy wiarą a rozumem, wolno-

ścią a sumieniem. Wszystkie one wzajemnie się potrzebują i podtrzymują”. I wszystkie „są tymi elementami rzeczywistości, które razem przetrwają bądź też razem legną w gruzach”.

12 maja 1879 roku John Henry Newman został przez papieża Leona XIII ustanowiony kardynałem – przyjął wówczas zawołanie: *Cor ad cor loquitur* (*serce mówi do serca*). Pociągało go bowiem – przypomniał ks. Skrzypczak – „chrześcijaństwo mądre i potrzebne człowiekowi, radosne i pogodne. Chrześcijaństwo Boga, który pokochał ludzi w Chrystusie”.

Chętnie, gdy tylko mam możliwość, sięgam do lektur związanych z postacią i twórczością Johna H. Newmana. Swego czasu studiowałem je dokład-



niej, pisząc pracę magisterską o – niejako czerpanej z analizy sumienia – argumentacji za istnieniem Boga. Moje poczynione przy tej okazji refleksje o byciu człowiekiem sumienia i o uosobieniu tego w biografii Newmana, opublikował później tygodnik „Niedziela” (1995). W tym miejscu chciałbym przywołać trzy myśli wzięte od samego Newmana, by zachęcić do łącznej refleksji nad nimi:

(1) „To, jakim jestem, jest wszystkim, co mam. Stanowi to mój istotny punkt widzenia, który muszę przyjąć z góry jako prawdziwy, inaczej myśl jest tylko czczą zabawą, niewartą za-

chodu”. (2) „Jeśli próbujemy uczynić człowieka moralnym i religijnym przez biblioteki i muzea, to konsekwentnie weźmy sobie chemików na kucharzy i mineralogów na murarzy”. (3) A „jeżeli chodzi o skuteczność działania, to nawet fałszywe poglądy mają większy wpływ na otoczenie i zapewniają większy szacunek, niż brak jakichkolwiek poglądów”.

Znam ludzi zarazem dobrze wykształconych i gorliwie wierzących, a jednocześnie – przynajmniej takie odnoszę wrażenie – pozbawionych tej mądrej *prostomyślności* wskazywanej przez Newmana. Zawsze gotowi do mierzenia innych nie tylko wzrokiem, znają właściwy poziom wiedzy, kultury, obycia, uprawianej nauki lub sztuki, świadczonego patriotyzmu i

tym podobnych – wymagany do tego, by uznanym być w danym zakresie za kompetentnego, uprawnionego, powołanego do danego działania. O niektórych takich recenzentach cudzych kompetencji wręcz myślę, że być może już siedzą po Boskiej prawicy – znając wieczną Prawdę, Dobro i Piękno bez pośrednictwa doczesnych namiastek – a chwilowo tylko goszczą na ziemskim padole, oddelegowani do tutejszego plebsu, by przekonać się, jak tenże niskiego jest poziomu i stanu...

Newmana pamiętam zupełnie inaczej – jako chrześcijańskiego miłośnika mądrości, oddanego Absolutowi, ale przy tym otwar-

tego na prostotę ludzkiego doświadczenia wiary, moralności i wiedzy. Ta chrześcijańska, ewangeliczna otwartość, czerpana choćby z jego *Logiki wiary* (tyt. oryg. *An Essay in Aid of a Grammar of Assent*, 1870), pozwala szanować człowieka kierującego się w działaniu własnym sumieniem i dostrzegać wagę okoliczności i procesów, jakie takim go ukształtowały. I pomaga zrozumieć, dlaczego zasoby bibliotek, muzeów i innych instytucji wysokiej kultury nie wystarczą, by same przez się kogokolwiek uczynić mądrym i dobrym.

Wojciech E. Zieliński

Ikona CHRYSTUSA PANTOKRATORA na XX-lecie Akcji Katolickiej



Akcja Katolicka jest stowarzyszeniem powołanym przez papieża Piusa XI w roku 1928, przedstawiając główne założenia stowarzyszenia w encyklice „*Ubi arcano*” w roku 1922. Od tego czasu rozwijała się jako stowarzyszenie katolików świeckich w oparciu o strukturę Kościoła i w ścisłej współpracy z hierarchią kościelną.

Na przełomie XIX i XX wieku duży wpływ na kształtowanie się idei Akcji miała działalność papieża Leona XIII. Jego społeczne encykliki powodowały budzenie się wśród katolików świeckich świadomości, że oni także są odpowiedzialni – obok hierarchii kościelnej – za losy Kościoła. Leon XIII, budując chrześcijański ustrój społeczny, olbrzymią rolę wyznaczał świeckim. W swojej najśłynniejszej encyklice społecznej z maja 1891 r. „*Rerum novarum*” stwierdził, że dwa główne czynniki – hierarchia kościelna i wierni świeccy – muszą współpracować, aby społeczeństwo zmierzało do właściwego celu i panowało spokój społeczny.

Akcja Katolicka jako nazwa pojawiła się w 1903 r. Papież Pius X chcąc nadać temu ruchowi określony kierunek, ogłosił encyklikę „*Il fermo proposito*” w 1905 r., w której po raz pierwszy ten ruch nazwano Akcją Katolików.

Przeżycia związane z I wojną światową spowodowały, że papież Pius XI (1922-1939) zamierzał działać na rzecz pokoju między narodami. Jednym ze sposobów odnowienia całej ludzkiej społeczności było wezwanie wiernych wszystkich stanów i bez względu na wiek do zjednoczenia się w apolitycznej Akcji Katolickiej. Zadania zaś Akcji to nie innego jak współpraca świeckich i hierarchii w rozprzestrzenieniu Królestwa Chrystusa. Świeccy mają być urzędowymi pomocnikami hierarchii kościelnej. Z tego też względu powinna być otoczona opieką nie tylko biskupów i kapłanów, ale także państwa.

Po odzyskaniu niepodległości także na ziemiach polskich rozpoczęło

się tworzenie Akcji Katolickiej.

Odbywało się to przede wszystkim w ramach Zjednoczenia Młodzieży Polskiej oraz w Lidze Katolickiej, powołanej przez ówczesnego biskupa krakowskiego księcia Adama Stefana Sapiechę.

W listopadzie 1930 r. Prymas August Hlond utworzył Naczelny Instytut Akcji Katolickiej (NIAK) z siedzibą w Poznaniu. Naczelnym asystentem został biskup Walenty Dymek, patronem obrano św. Wojciecha, a główną roczną uroczystością wyznaczono na święto Chrystusa Króla. Na początku 1931 r. zaczął się ukazywać centralny organ Akcji – miesięcznik „*Ruch Katolicki*”. W latach 1930 – 1932 w poszczególnych diecezjach utworzono Diecezjalne Instytuty Akcji Katolickiej.

W Polsce Ludowej działalność Akcji Katolickiej była zakazana!

O woli reaktywowania Akcji Katolickiej mówił w Rzymie, 12 stycznia 1993 roku, Jan Paweł II do biskupów polskich W odezwie na ten apel; 17 marca 1995 r. Biskupi Polscy wystosowali list wzywający do tworzenia Akcji Katolickiej w Polsce.

W parafii Opatrzności Bożej w dniu 16 listopada odprawiona została Msza święta na inaugurację Akcji Katolickiej. Po Mszy św. odbyło się spotkanie chętnych, na którym podjęto decyzje organizacyjne. Osobami pełniącymi tymczasowe obowiązki zarządu byli: Andrzej Słomiński zaś jego zastępcą został Ryszard Rutkowski.

– W dniu **10 marca 1996 r.** podczas spotkania członków założycieli zatwierdzono tymczasowy zarząd i tą datę przyjmuje się jako rozpoczęcie dzia-

łalności Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej Opatrzności Bożej.

W Archidiecezji Gdańskiej w roku 2016 obchodzono XX rocznicę powołania struktur Stowarzyszenia Akcja Katolicka; z tej okazji ufundowana została ikona Chrystusa Pantokratora, która poświęcona została przez Arcybiskupa Sławoja Leszka Głódzia w Katedrze Oliwskiej, podczas



uroczystej Mszy świętej 13 XI 2016 r. kończącej Rok Jubileuszowy Miłosierdzia i 1050 rocznicy Chrztu Polski. Tą datą rozpoczęto duchowe przygotowanie członków Akcji Katolickiej do obchodów jubileuszu XX-lecia powołania i działania Akcji Katolickiej na terenie Archidiecezji Gdańskiej.

Ikona ta peregrynować będzie we wszystkich Parafialnych Oddziałach Akcji Katolickiej Archidiecezji Gdańskiej. W naszej parafii peregrinacja rozpocznie się 6 stycznia 2017 r. uroczystym wniesieniem Jej podczas Mszy świętej o godzinie 10.30.

Opracował **Ryszard Balewski**



Dane kontaktowe:
medicus.opieka@gmail.com
tel. 503 650 903

Agencja usług opiekuńczo-pielęgniarskich oferuje:

- *opieka nad chorym w domu pacjenta,*
- *opieka nad seniorem, niepełnosprawnym, chorym leżącym.*
- *dorywcza opieka nad dzieckiem,*
- *pomoc w utrzymaniu higieny osobistej pacjenta*
- *pomoc w zakupach, przygotowaniu posiłków, karmienie,*
- *organizacja czasu wolnego podopiecznego,*
- *organizacja wizyty u lekarza, rehabilitacji,*
- *rehabilitacja w domu pacjenta,*
- *pelen zakres usług pielęgniarskich.*

Wykwalifikowany personel i przystępne ceny.

Polub nas na Facebooku!

facebook.com/medicus.opieka



POŻYCZ PANI PARĘ ZŁOTYCH, NIE
CHCĘ ZACZYNAĆ NOWEGO ROKU
BEZ PIENIĘDZY

OWSZEŃ, WYPIŁEM
ALE NIE DA WYMYŚLI-
ŁEM SYLWESTRA!



NIE KORCI PANIA, ŻEBY PO-
JECHAĆ DO BRUKSELI I BYĆ
CLEANING ASSISTANT?

WYKONANE

Daj mi, Panie, poczucie humoru.
Daj mi łaskę zrozumienia żartu.
Abym zaznał w życiu odrobinę szczęścia
i nieco z niego udzielił innym



św. Tomasz Morus

HUMOR

Idą Trzej Królowie do Jezusa.

Już wchodzi do stajenki, gdy jeden uderza się głową w framugę i łapiąc się w czoło krzyczy: -

- O Jezu!!!

Na to Maryja rzekła do Józefa:

- Widzisz Józefie, takie ładne imię Jezus, a ty tylko Staszek i Staszek.

* * * * *

Raz jeden ksiądz przyszedł po kolędzie. Górnik, nie chciał się z nim spotkać i schował się prędko pod łóżko. Ministranci z księdzem weszli do domu, modlitwę odmówili, ksiądz mieszkanie święconą wodą pokropił, a jak już klamkę w garści trzymał – powiedział:

- A na drugi raz powiedzcie waszemu staremu, że jak będzie uciekał przed kolędą, to niech nie zapomni nóg. Po co je pod łóżko chować, byłoby mu lepiej mieć je przy sobie!

* * * * *

Molier zmarł, odmówiwszy przyjęcia świętych sakramentów. Mimo próśb Ludwika XIV arcybiskup Paryża nie chciał pozwolić na pochowanie go w poświęconej ziemi.

- Jak głęboko sięga poświęcona ziemia? – zapytał król.

- Na półtora metra, Wasza Wysokość.

- A więc pochowajcie go na głębokości dwóch metrów.

* * * * *

Niezbyt wysokiej klasy malarz uzyskał zgodę Leona XIII na zrobienie mu portretu. Gdy skończył pracę, poprosił papieża o złożenie podpisu na portrecie z dodaniem jakiegoś zdania z Ewangelii.

Papież długo przyglądał się swemu wizerunkowi. Nie był nim zachwycony. W końcu, złośliwie się uśmiechając, mówi:

- Tu najbardziej pasowałyby słowa Pana Jezusa wypowiedziane na jeziorze Genezaret podczas burzy.

- Bardzo dobrze, proszę je napisać – odpowiedział słabo znający Ewangelię malarz.

Papież wziął pióro i napisał: „Nie bójcie się, to jestem Ja”.

* * * * *

Szef składu opałowego robi awanturę swojemu nowemu pracownikowi:

- Pracujesz już miesiąc, a jeszcze nie odróżniasz węgla od koksu!

- Ale już się od szefa nauczyłem, że tona ma 900 kg!

Opracowała *Wiesława Bębenek*

WIZYTA DUSZPASTERSKA 2016-2017

27.12.2016. wtorek	Burzyńskiego 6 A, B, C, D, E.
28.12.2016. Środa	Burzyńskiego 3 A, B, D, / 6 F, G, H, J.
29.12.2016. Czwartek	Burzyńskiego 3 C, E / 8 A, B, C, D.
30.12.2016. Piątek	Burzyńskiego 8 E, F, G, H. / 12 L, P.
02.01.2017. Poniedziałek	Burzyńskiego 12 E, F, G, H, J, K.
03.01.2017. Wtorek	Burzyńskiego 12 A,B,C,D. / Drzewieckiego 10 / 11 A, B, C.
04.01.2017. Środa	Drzewieckiego 8 A, B, C, D, E. / 9 A, B, C, D, E.
05.01.2017. Czwartek	Drzewieckiego 2 A, D, E, F. / 3 A, B, C, D. / 5 A, B, C, D.
06.01.2017. Piątek	Drzewieckiego 2 B,C / 7 A, B, C, D.
07.01.2017. Sobota	Żwirki i Wigury 1 A, B, C, D, E, F, G. / 3 A.
08.01.2017. Niedziela	Zwirki i Wigury 3 B, C, D,E,F.
09.01.2017. Poniedziałek	Żwirki i Wigury 5 A, B, C, D, E, F / 14 A,B.
10.01.2017. Wtorek	Żwirki i Wigury 14 / C,D,E,F,G. / Necla i Jeżewskiego
11.01.2017. Środa	Dygasińskiego, Hotel Asystencki / Budziszów, / Polonii Gdańskiej.
11.01.2017. Środa	Majewskich / Powst. Wielkopolskich / Powst. Wielkopolskich 5A
12.01.2017. Czwartek	Powst. Wielkopolskich 5 B, C, D / Al. Jana Pawła II 25 A, B.
13.01.2017. Piątek	Jana Pawła II 23 A,B. / 29 A,B,C.
14.01.2017. Sobota	Jana Pawła II 21 A, B. / 29 D. / Meissnera 19 B
15.01.2017. Niedziela	Meissnera 18 A, B, C. / 19 A. / 23 C, D, E.
16.01.2017. Poniedziałek	Meissnera 16 A. / 17 / 23 A, B.
17.01.2017. Wtorek	Meissnera 14 E / 16 B,C,D.
18.01.2017. Środa	Meissnera 12 A,B,C,D. / 14 A, B, C, D.
19.01.2017. Czwartek	Meissnera 12 E / 13
20.01.2017. Piątek	Meissnera 11.
21.01.2017. Sobota	Meissnera 6 A, B. / 10 A, B, C, D, E.
22.01.2017. Niedziela	Meissnera 6 C,D,E. / Al. Jana Pawła II 3 D.
23.01.2017. Poniedziałek	Al. Jana Pawła II 3 B.C.
24.01.2017. Wtorek	Al. Jana Pawła II 1D, E, F.
25.01.2017. Środa	A. Jana Pawła II 1 A, B, C, G.
26.01.2017. Czwartek	Kombatantów 4. / 5 A, B, C.
27.01.2017. Piątek	Kombatantów 3 F / 5 D, E, F, G. / 8 A, B, C, D.
28.01.2017. Sobota	Kombatantów 3 A, B, C, D, E.
29.01.2017. Niedziela	Kombatantów 1 A, B, C, D, E, G.
30.01.2017. Poniedziałek	Kombatantów 1 F / Ciołkowskiego 1 A, B, C, D, E, F, G, H.
31.01.2017. Wtorek	Ciołkowskiego 3 A, B, C, G / 5 A, B, C.
01.02.2017. Środa	Ciołkowskiego 5 D, E.
02.02.2017. Czwartek	Ciołkowskiego 5 F / 6 A, B, C, D. / 7 A
04.02.2017. Sobota	Ciołkowskiego 7 B, C, D, E, F. / Leszczyńskich 1 A, B, C.
05.02.2017. Niedziela	Leszczyńskich 1 D, E, F, H. / 8 A, B, C, D.
06.02.2017. Poniedziałek	Leszczyńskich 1 G. / 3. / 5 A.
07.02.2017. Wtorek	Leszczyńskich 5 B, C, D, E. / 9.
08.02.2017. Środa	Leszczyńskich 5 F. / KOLEDA DODATKOWA

Należy przygotować: świece, krzyż oraz w miarę możliwości kropidło i wodę święconą (do zabrania w naczyniu przy zakrystii).

Msza święta w intencji rodzin, które przyjmują kapłana, o godz. 6.30 (w niedzielę o godz. 10.30).





**Parafia
Opatrzności Bożej**

tel. - plebania:
(58) 556-43-71

Rozkład Mszy świętych

Niedziela i święta:

6.30, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.00,
(górny kościół) - **19.00** (dolny kościół)

Dni powszednie: 6.30, 7.30, 18.30

Kancelaria czynna:

wtorek, środa, czwartek 16.00–18.00

sobota 10.00 – 11.00

Duszpasterstwo dzieci i młodzieży

Ministranci – Sobota 10.00

Kandydaci (aspiranci) – sobota 10.30,

Lektorzy – co drugi czwartek 19.00,

Rycerstwo Niepokalanej – sobota 10.00

Scholka „Boże Nutki” – sobota 10.00.

Zespół „Elohim Band” – sobota 18.00,

Holy Wins sobota 12.00 (w kawiarence)

Duszpasterstwo dorosłych

Poradnictwo rodzinne:

(dom parafialny – czytelnia)

– nauczycielka metod naturalnych –

po uzgodnieniu w sekretariacie parafii

Rycerstwo św. Michała Archanioła

I środa m-ca 18.30

Wspólnota Wiara i światło

– III sobota miesiąca 15.00

Semper Fidelis

– I poniedziałek miesiąca 19.00

Wspólnota Żywego Różańca

– I wtorek miesiąca 19.00

Chór parafialny

– środa i piątek 19.00 (kawiarenka)

Wspólnota Marana Tha

poniedziałek (2 i 4 m-ca) godz. 19.00

Kaplica św. Jana Pawła II

-adoracja Najświętszego Sakramentu -

codziennie 9.00 - 17.00

Grupa Anonimowych Alkoholików

– niedziela 17.00 (kawiarenka)

Wspólnota Miłosierdzia Bożego

– czwartek 19.00 (w kościele)

Caritas parafialna:

–środa 17.00 – 18.00 (barak)

Akcja Katolicka – II niedz. mies. 11.30

ks. Kapelan szpitala - 501-553-451

Z życia parafii

**W miesiącu Listopadzie 2016 r do Wspólnoty Kościoła,
przez chrzest święty zostali włączeni:**

- ☩ Nina Lulewicz,
- ☩ Tobias Velecky,
- ☩ Nina Saganowska.



Do Domu Ojca odeszli:

- ✠ Lech Lipiński lat 89 z al. Jana Pawła II,
- ✠ Teresa Szara lat 83 z ul. Meissnera,
- ✠ Bogdan Sierzy lat 64 z ul. Meissnera,
- ✠ Kazimiera Danuta Krolczuk lat 84 z ul. Ciołkowskiego,
- ✠ Edmund Witczak lat 84 z ul. Żwirki i Wigury.

Styczeń 2017 r.

24 grudnia – Najwspanialszym dla wszystkich dniem i wieczorem jest Wigilia. Zadbajmy o tradycyjną oprawę tego dnia.

Pasterka dla dzieci o godz. 16.00.

Uroczysta Pasterka o godz. 24.00

I i II Święto Bożego Narodzenia – program Mszy św. jak w niedziele.

30 grudnia – Święto Świętej Rodziny. Uroczysta Msza św. o godz. 18.30.

31 grudnia – Kończymy Rok Pański 2016. Zakończymy go w naszej świątyni wspólną modlitwą: dziękczynną, przebiegłą i błagalną. Wypada nam uczynić rachunek sumienia z naszej wiary. Z naszej katolickiej postawy wobec naszych bliźnich. Nabożeństwo o godz. 18.00. Msza św. dziękczynna o godz. 18.30. o godz. 23.00 – Msza św. kończąca rok 2016.

1 stycznia 2017 r. Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki. Msze św. jak w niedziele.

6 stycznia 2017 r. Uroczystość Objawienia Pańskiego (Trzech Króli). Msze św. jak w niedzielę.

15 stycznia 2017 r. - niedziela godz. 10.30 Msza św. dla Harcerzy.

Kochani! Opatrzności Bożej dziękujemy za miniony czas i za łaski. Dziś prosimy rodzającego się dla ludzkości Zbawiciela o błogosławieństwo i pokój na nowe dni i miesiące dla nas, naszych rodzin i wspólnot, ale pamiętamy o pokoju dla Ojczyzny i całej ludzkości. Zgromadzeni przy wigilijnym stole, będziemy dzielić się tym poświęconym, białym chlebem i będziemy składać sobie życzenia. Dziś pragnę być z Wami. Łącząc się z wszystkimi ludźmi dobrej woli chciałbym złożyć Wam życzenia. Niech ten czas łamania się „chlebem – sercem” będzie doświadczeniem żywej obecności rodzającego się w nas Zbawiciela, błogosławieństwa Bożej Dzieciny, daru zdrowia, aby każdy kolejny dzień stawał się naszym „sukcesem” na polu religijnym, rodzinnym, zawodowym i społecznym.

Szczęść Boże!

Proboszcz – ks. prałat Kazimierz Wojciechowski wraz z kapłanami

„Na Rozstajach” – miesięcznik. Redaguje zespół w składzie: Ryszard Balewski (kierownik redakcji), Wiesława Bębenek, Piotr Dembski (grafika), Witold Forkiewicz, Elżbieta Moksa, Bogusław Olszonowicz, Gertruda Samerek, korekta Maria Turek.

Opiekun – ks. proboszcz prałat Kazimierz Wojciechowski.

Adres parafii: Al. Jana Pawła II 48, / 80-457 Gdańsk / tel. (58)556-43-71. **Konto budowy kościoła:** 24 1020 1811 0000 0702 0014 8692. **e-mail:** opatrznosc@diecezjagdansk.pl <http://www.opatrznosc.gda.pl/>

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmian tekstów, wynikających z korekty, oraz zmiany tytułów.